

Jednostka OSP Łukta wygrała plebiscyt na Najpopularniejszą Jednostkę Powiatu Ostródzkiego!



Strona 5

WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

GŁOS MIESZKAŃCA

ZDROWO I SPORTOWO

Rozmowa z sołtysem sołectwa Florczaki - Jerzym Grabowskim

Każdy z nas może być Bohaterem - Przemek Wołoszczuk

Widzę potencjał w tej miejscowości - Sławomir Walczak



Strona 2



Strona 7



Strona 9

WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

Rozmowa z sołtysem sołectwa Florczaki - Jerzym Grabowskim



Pan Jerzy Grabowski urodził się w Olszewce. We Florczakach mieszka od 1971 roku. Z wykształcenia jest rolnikiem i wraz z synem Łukaszem, prowadzi własne gospodarstwo rolne. Kandydować na sołtysa, jak mówi nie zdecydowałby się sam. „Rola sołtysa to ciężkie i odpowiedzialne zadanie - mówi pan Jerzy – sam bym się nie zdecydował na przejęcie takich obowiązków ale oczywiście dziękuję wszystkim za głosy i obiecuję, że postaram się jak najlepiej wywiązywać z tej roli. Jego kandydaturę zgłosił sołtys kończący kadencję, ponieważ pan Jerzy praktycznie od zawsze należał do Rady Sołectkiej, w której aktywnie się udzielał. W wolnych chwilach lubi grać na gitarze oraz tworzyć piękne rzeczy z drewna. Funkcje

sołtysa na okręg: Florczaki, Kolonia Florczaki, Swojki, Nowaczyna pełni od marca 2015 roku.

1. Jakie działania podejmuje Pan w swoim sołectwie?

Przede wszystkim takie, które zgłaszają mi mieszkańcy sołectwa oraz takie, które są pozytywne i dobre dla nas wszystkich. Jak do tej pory udało nam się wspólnymi siłami wiele zrobić. Położyliśmy nowy chodnik we Florczakach, odnowiliśmy krzyż w centrum wsi, zrobiliśmy zadasznie przy budynku Straży, zrobiliśmy kominek z grillem na naszym placu rekreacyjnym no i ogólnie ten plac. To nasze małe centrum spotkań upiększyliśmy. Wymieniliśmy okna na świetlicy, odświeżyliśmy też jej wnętrze, trochę udało nam się poprawić drogi. Także przez ten rok wspólnie z Radną Kasią, prezesem OSP Florczaki Zbigniewem Rogozińskim i mieszkańcami prężnie działaliśmy no i działamy dalej. W planach mamy jeszcze postawić przystanek dla podróżujących w kierunku Olsztyna i odnowić stary dla podróżujących w kierunku Morąga, odświeżyć kapliczkę przy Kościele, położyć chodnik przy budynku na naszym placu, zagospodarować tam zadasznie no i może uda się przywrócić do życia stare boisko, które znajduje się przy drodze na Fabrykę.

2. Gdyby miał Pan nieograniczony budżet, to co zrobiliby Pan w swoim sołectwie?

Och mam takie jedno marzenie, które już dłuższy czas siedzi mi w głowie. Jest to takie Mini Centrum Rekreacyjno - Sportowe w centrum Florczak. Chciałbym, aby ten teren między naszym placem zabaw przy świetlicy a parkingiem ciekawie i praktycznie zagospodarować. Nad rzeczką można by było postawić kładkę, aby połączyć te dwa miejsca. Zrobić miejsce do zabaw, ćwiczeń i relaksu. Teren jest wprost idealnie położony. W centrum wsi, dalej od ulicy. Gdybym kiedyś wygrał w totolotka, bądź miał ten nieograniczony budżet to w pierwszej kolejności zrobiłbym właśnie te Mini Centrum.

3. Jak układa się współpraca z mieszkańcami Florczak i okolicy?

Myślę, że dobrze. To znaczy ja jestem bardzo zadowolony ze współpracy z mieszkańcami a czy oni są równie zadowoleni to trzeba by ich zapytać ;) Tak poważnie mówiąc to Florczaki są bardzo zgraną miejscowością, widać to przy każdej inicjatywie. Można zawsze liczyć na pomoc i wsparcie czy to fizyczne czy mentalne. Doskonale wiemy, że to co robimy, jakie podejmujemy działania to z myślą o nas wszystkich, żeby każdemu żyło się tu dobrze.

4. Jaki jest najstarszy mieszkaniec sołectwa?

Najstarszy mieszkaniec... no nie mam takiego spisu ewidencji ale chyba będę musiał nad tym pomyśleć żeby wiedzieć kiedy, komu i z jakiej okazji złożyć życzenia. Wracając do pytania to myślę, że najstarszymi mieszkańcami są Państwo Szczypiński. Wydaje mi się, że jakoś niedługo będą obchodzić swoją 70- tą rocznicę ślubu.

5. Czy są jakieś słynne osoby pochodzące z sołectwa?

Pochodzące z sołectwa to chyba nie, ale mieszkające to tak. Na pewno są to nasi rajdowcy Magda i Marcin z Offroadsport, no i wiem, że swoje domki też tu w okolicy mają osoby znane z telewizji czy gazet jak np. członkowie zespołu Maanam.

6. Jakie są ciekawe miejsca w sołectwie? Co poleciliby Pan turystom?

Mamy piękne jeziora i lasy i to jest naszym atutem. Są ścieżki rowerowe, dobre miejsca do spacerów, na biwaki. Mamy piękny Kościół z zabytko-

wą dzwonnicy. Turystom to bym przede wszystkim polecił u nas ciszę i spokój, doskonałe na wypoczynek od zgiełku miasta.

7. Jakie zabawy, imprezy są organizowane w Pana sołectwie?

Zabaw ci u nas pod dostatkiem (śmiech). Tak patrząc chronologicznie to zaczynamy już od początku roku. Na przełomie stycznia, lutego co roku organizujemy „Choinkę” - zabawę dla całego sołectwa gdzie wszystkie dzieci dostają prezenty, następnie mamy Dzień Kobiet na świetlicy, Majówkę na placu, Dzień Dziecka z dmuchawcami i innymi atrakcjami, Dzień Strażaka po zawodach świętujemy u nas, Dożynki po powrocie z Łukty obchodzimy u siebie, Ostatki na świetlicy no i kończymy tradycyjnie Sylwestrem organizowanym co roku na świetlicy. To takie większe imprezy, które już wpisały się w naszą tradycję i zawsze cieszą się ogromnym powodzeniem. Czasami spotykamy się również przy ognisku czy grillu żeby wspólnie tak po prostu pogadać.

8. Czy chciałby Pan dodać coś od siebie?

Chciałbym oczywiście podziękować wszystkim mieszkańcom za współpracę i pomoc, mam nadzieję, że póki co wszystko idzie w dobrym kierunku i będzie tylko coraz lepiej. Jestem sołtysem praktycznie 24 h na dobę, więc gdyby ktoś miał jakąś sprawę czy problem to zapraszam do kontaktu. Postaramy się coś zaradzić. Pozdrawiam również serdecznie czytelników naszej gazетки.

Rozmawiała
Izabela Bereda



Stowarzyszenie „DUMA Taborza” ogłasza nabór do projektu „SENIOROWY SZLAK PRZYGODY”
Projekt skierowany jest do osób w wieku 50 i powyżej z Gminy Łukta.

Celem głównym projektu jest zwiększenie aktywności 20 seniorów z powiatu ostródzkiego z Gminy Łukta na płaszczyźnie ruchowej, kulturowej i turystycznej w okresie od 01.05.2016 r. – 31.10.2016 r.

W ramach projektu zostaną przeprowadzone bezpłatne zajęcia:

- prelekcje pn. „Atrakcje Warmii i Mazur”
- warsztaty dietetyczne pn. „Jedz zdrowo i korzystaj z życia”
- warsztaty teoretyczne Nordic Walking
- zajęcia terenowe z Nordic Walking
- wyjazdy edukacyjne
- szkolenie międzypokoleniowe pn. „Wymiana wiedzy i doświadczeń między pokoleniami”
- rajd pieszy



Aby zgłosić swój udział w projekcie należy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny w biurze projektu ul. Warmińska 2 b, 14-105 Łukta, w Urzędzie Gminy Łukta oraz u wszystkich sołtysów z Gminy Łukta. Formularz należy złożyć lub przesłać pocztą do biura projektu. Więcej informacji można uzyskać telefonicznie 887350401 .

Zgłoszenia do udziału w projekcie przyjmowane są do 31.05.2016 r.



Informacja o pracy wójta między sesjami

Wójt Gminy Łukta Robert Malinowski poinformował że:

- Był na spotkaniu z nadleśniczym z Dobrocina odnośnie wspólnej inwestycji w Głędach tj. budowy pomostu na jeziorze w tejże miejscowości. Jest szansa że moło powstanie jeszcze w tym sezonie wakacyjnym.
- Spotkał się z prodziekanem i studentami Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie w sprawie podjęcia współpracy z uczelnią i stowarzyszeniami na temat wspólnej koncepcji „Modelowe Wioski”. Współpraca dotyczyć ma miejscowości Łukta i Mostkowo i polegać na upiększaniu tych miejscowości.
- Wziął udział w spotkaniu z delegacją z Francji, która przybyła na zaproszenie Lokalnej Grupy Działania, której głównym celem jest rozwój turystyki. Powstać ma projekt międzynarodowy zrzeszający 10 lokalnych grup działania z różnych państw.
- Rozpisane zostały przetargi na dowóz dzieci do szkół w Łukcie i Mostkowie (najniższa oferta to 2,89 zł za 1 km), na przebudowę drogi Warszawskiej i drogi wojewódzkiej z przebudową chodników, przebudowania skrzyżowania na ul. Słonecznej, Zagrodowej, Mazurskiej i Warmińskiej.
- Był na spotkaniu z dr Katarzyną Woźnica–Ali w sprawie problemów z jakimi zmagają się Ośrodek Zdrowia w Łukcie.
- Zrealizowane zostały oświetlenia uliczne w miejscowościach Pełnik, Mostkowie i Worlinach. Nastąpiła zmiana usytuowania słupa oświetleniowego w miejscowości Gucin przez co realizacja inwestycji przeciągnie się w czasie. Na ulicach Jeziornej i Sosnowej stawiane są słupy oświetleniowe (wystąpiono już w tej sprawie o przyłącza energetyczne). W Molzie i Dągu również zamontowano oświetlenie, które powinno już działać. W toku są inwestycje oświetleniowe w Ramotach przy przystanku oraz na drodze do Komorowa (po 1 lampie).
- Spotkał się ze starostą Andrzejem Wiczowski w sprawie informacji o przetargu na remont drogi Gucin-Głędy. Cena remontu będzie o 40% niższa od zakładanej. Z zaoszczędzonych pieniędzy wykonana zostanie nawierzchnia o 900 m dalej tj. do granicy Gminy Łukta oraz 94 m chodnika.
- Był na kilku spotkaniach z panią

- dr Beatą Ferek z UWM w sprawie modernizacji oczyszczalni ścieków w Łukcie. Istnieje duża szansa na otrzymanie dofinansowania z RPO.
- Wziął udział w szkoleniu w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Olsztynie nt. dostępnych środków.
- Złożony został wniosek na zakup nowego samochodu dla jednostki OSP Łukta. Cena pojazdu oscyluje wokół kwoty 800.000 zł, z czego samorząd Gminy Łukta zobowiązany jest ponieść część kosztów w wysokości 129.000 zł.
- Spotkał się z panią dyrektorką Hotelu Masuria**** i pełnomocnikiem właściciela w sprawie uregulowania zaległych zobowiązań hotelu.
- Spotkał się ze związkami zawodowymi szkoły w Łukcie. Tematem były fundusze socjalne, które w 2014 r. nie zostały uregulowane i zasilone przez byłego dyrektora szkoły, pomimo zabezpieczenia w budżecie szkoły.

Grzegorz Malinowski
Na podstawie XXI Rady Gminy Łukta z 29 kwietnia 2016 r.

Retransmisja z sesji rady gminy dostępna na stronie :
<http://www.goklukta.pl/index.php?id=strona&info=25>



WARMIŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

tel./fax (89) 5 129 129

www.wbs-jonkowo.pl

centrala@wbs-jonkowo.pl

KONTO PROSTE



- za otwarcie i prowadzenie konta,
- za wypłaty i wpłaty gotówkowe,
- za wydanie i użytkowanie naklejki zbliżeniowej VISA PayWave,
- za płatności bezgotówkowe naklejką zbliżeniową,
- za wydanie karty Finger Vein,
- za wypłaty biometryczne z bankomatów.

Idealne dla środków z programu



RODZINA
500+

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE
8 KOBIET
12.06.2016 | WSTĘP WOLNY
SALA KINOWA | GMINNY OŚRODEK KULTURY | ŁUKTA

WYDARZENIA

Wspólnie dbamy o swoje dobro



Mieszkańcy Głęd wraz z opiekunką świetlicy, sołtysiem, Radą Sołecką i radną dają świetny przykład jak połączyć miłe z pożytecznym. Korzystając z wiosennej pogody, dzieci, młodzież i dorośli w sobotnie popołudnie wybrali się na wspólny spacer, zaopatrzeni w rękawice i worki na śmieci. Przemierzali tereny wokół wioski jak i w samym centrum zbierając to co inni bezmyślnie wyrzucili. Całą akcję zakończyli przy ognisku, gdzie mogli odpocząć w miłym towarzystwie i posilić się kielbaską, którą dostarczył im pan Marek Matusiak.

Ale to nie pierwsza akcja tej wiosny. Wiosenne porządki odbyły się także na cmentarzu oraz w centrum wsi. Zakończono je upiększaniem miejscowości kwiatami. Młodzież zobowiązała się do pomalowania płotu. Coraz większe grono włącza się w dbanie o wygląd Głęd.

Wielkie brawa dla tych mieszkańców, którzy wspólnie dbają o swoje dobro! Zachęcamy wszystkich do utrzymania czystości także wokół swoich posesji.

Redakcja



Delegacja z północnej Francji w Łukcie



nych z zakresu zdrowia, sporatu i urody oraz degustacja imbiru z cytryną według własnej receptury pani Anny. Producentów produktów lokalnych- Pana Marcina i Ewę Wiechowskich w gospodarstwie agroturystycznym "Kwaśne Jabłko" we Włodowie oraz Pana Ryszarda



W dniu 13 kwietnia 2016 roku Związek Stowarzyszeń „Kraina Drwicy i Pasłęki” gościł w Łukcie delegację z północnej Francji. Spotkanie miało na celu rozpoczęcie wspólnych planów w międzynarodowym projekcie współpracy. W spotkaniu uczestniczył wójt gminy Łukta- Robert Malinowski oraz wójt gminy Świątki - Sławomir Kowalczyk. Goście odwiedzili unikatowy rezerwat przyrody "Sosny Taborskie" w Taborzcu oraz naszych lokalnych przedsiębiorców- Panią Annę Próchnicką w Pensjonacie "Pod Taborskimi Sosnami" w Taborzcu, gdzie odbyła się prezentacja zdrowej żywności i urządzeń medycz-



Smolej w "Kawiarni Mazurskiej" w Łukcie, gdzie poznano historię powstania tak wspaniałego miejsca oraz degustowano lody wytwarzane według oryginalnej własnej receptury państwa Smolej. Zaprezentowano również zrealizowane projekty ze środków PROW 2007-2013 w ramach dobrych praktyk na naszym terenie a mianowicie zagospodarowanie nadbrzeża w Bogaczewie oraz powstała świetlica wiejska w Zawrotach.

Redakcja

W PODWODNYM ŚWIECIE - zajęcia kreatywno-literackie dla dzieci w bibliotece

25 kwietnia br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie zaroilo się od najróżniejszych zwierząt i stworzeń podwodnych. Zajęcia kreatywno-plastyczne dla dzieci i rodziców pt. „Podwodny Świat” rozpoczęło przedstawienie kukielkowe o przyjaźni. Dalszą część zajęć wypełniły radosne piosenki i harce podczas układania rybek wg wielkości, trafiania do akwarium wędką, rzucania do celu (perłami do łodzi podwodnych) oraz układania podwodnych stworzeń z kolorowych plastikowych nakrętek. Masażki relaksacyjne w wykonaniu rodziców wyciszyły malców przed pracami plastycznymi, których efektem były bajecznie kolorowe obrazy podwodnego świata. Na zakończenie zajęć dzieci z uwagą wysłuchały rymowanej bajeczki „Syrenka” z książki Wiesława Drabika „Wielki skarbiec bajek”. Na następne zajęcia, tym razem o KOSMOSIE zapraszamy 23 maja br. o godz. 16.00.

GBP w Łukcie



Romantycznym szlakiem przez Bawarię - spotkanie z przewodnikiem w bibliotece

22 kwietnia br.

w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie gościliśmy Pana Piotra Lisowskiego – Prezesa Zachodnio-Mazurskiego Stowarzyszenia Przewodników, który podczas wykładu oprowadził nas po malowniczej Bawarii. Usłyszeliśmy wiele ciekawych opowieści o tym landzie, obejrzelśmy slajdy, a także mieliśmy okazję skosztować niektórych potraw typowej kuchni bawarskiej (pieczona w piwie biała kielbasa, pasta serowa obatzda, sałatka ziemniaczana, deser lodowy z płatkami migdałowymi i z olejem z pestek dyni oraz ciasto z jabłkami i bitą śmietaną) przygotowanych na żywo podczas prelekcji. Za wsparcie finansowe tego spotkania dziękujemy Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu w Jonkowie.



GBP w Łukcie

Nowe godziny otwarcia
„Objazdowej Biblioteki”

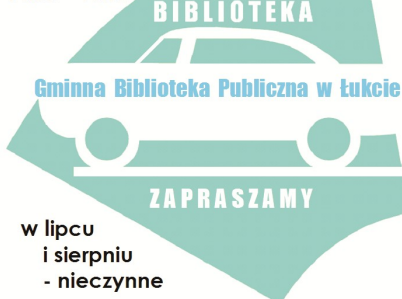
od 12 maja br.

w każdy drugi czwartek miesiąca

MOSTKOWO 11.30 – 12.30

GLEDY 13.00 – 14.00

ZAJĄCZKOWO 14.30 – 15.30



w lipcu
i sierpniu
- nieczynne

„SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA

Jednostka OSP Łukta wygrała plebiscyt na Najpopularniejszą Jednostkę Powiatu Ostródzkiego!



„Gdy zawyje syrena rzucają wszystko i biegną, by nieść pomoc innym. Nie bez przyczyny w rankingu zawodów wzbudzających największe zaufanie od lat zwyciężają strażacy. A w naszym plebiscycie na Najpopularniejszą Ochotniczą Straż Pożarną, w powiecie ostródzkim zwyciężyli druhowie z Łukty. Gratulujemy!”

Takimi słowami zaczyna się artykuł napisany w Gazecie Ostródzkiej. W numerze 17. z dnia 29.04-05.05 można przeczytać wywiady przepro-

wadzone z druhami z naszej jednostki. Jest to forma nagrody za wygrany plebiscyt. 8 maja w Olsztynie odbył się Wojewódzki Dzień Strażaka. Przedstawiciele naszej jednostki druh Robert Dobrosielski, druh Łukasz Langowski i druh Tomasz Pyrzanowski wzięli udział w uroczystościach, podczas których odebrali dyplom i pamiątkowy upominek.

Cieszymy się, że nasza jednostka wygrała ten ranking. Dzięki temu, możemy pokazać, że w łuckańskiej jednostce dzieje się dużo. W tym roku będziemy obchodzić 70 lat OSP Łukta, jest to również piękny prezent od ludzi, którzy na nas głosowali, dlatego z tego miejsca chcielibyśmy bardzo podziękować za wszystkie oddane głosy, to dzięki Wam, mogliśmy zająć I miejsce, pokonując inne jednostki z powiatu ostródzkiego.



Paulina Malinowska

Alarmy

ALARM NR 15/2016. Wypadek w Łukcie

16. kwietnia br. Nasza Jednostka została zadysponowana do wypadku drogowego na ulicy Ostródzkiej. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz SLRT 539N32.

Po dojechaniu na miejsce okazało się, że kierująca samochodem osobowym uderzyła prawą przednią częścią pojazdu w drzewo, a następnie samochód częściowo zsunął się z jedni do rowu. Na miejscu zastaliśmy już Zespół Ratownictwa Medycznego, który udzielał poszkodowanej pierwszej pomocy. Nasze działania ograniczyły się do zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz kierowania ruchem do czasu przyjazdu patrolu policji. Na miejsce zdarzenia przybył również zastęp z JRG Morąg.

ALARM NR 17/2016. Powalone drzewo w Komorowie

19. kwietnia br. zostaliśmy zadysponowani do powalonego drzewa w miejscowości Komorowo. Do działań wyjechał zastęp GBA 539N30. Po dojechaniu na miejsce okazało się, że powalone przez wiatr drzewo (brzoza) blokuje przejazd na jednej z dróg dojazdowych do Komorowa. Nasze działania polegały na pocięciu drzewa na mniejsze fragmenty i usunięciu ich z drogi.

ALARM NR 19/2016. Pożar traw w Swojkach - alarm fałszywy

W czasie drogi powrotnej do jednostki, druhowie z zastępu GBA 539N30 zauważyli kłęby dymu w okolicach miejscowości Swojki. Udali się niezwłocznie w tamtym kierunku. Po dotarciu do Swojek, okazało się, że był to alarm fałszywy.

ALARM NR 20/2016. Wypadek w okolicy Łęguckiego Młyna

28. kwietnia br. zostaliśmy zadysponowani do wypadku drogowego za miejscowością Worliny w kierunku Łęguckiego Młyna. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz SLRT 539N32. Po dojechaniu na miejsce okazało się, że kierująca pojazdem osobowym wpadła w poślizg i uderzyła czołowo w drzewo. Zarówno kierująca pojazdem jak i przewożone przez nią dziecko trafiły do jednego z olsztyńskich szpitali. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji płynów eksploatacyjnych, które wyciekły na drogę oraz kierowaniu ruchem do czasu przyjazdu patrolu policji.

ALARM NR 22/2016. "Niewybuchy" w Taborzu

Tego samego dnia o godzinie 18:07 zostaliśmy zadysponowani do zabezpieczenia terenu, na którym znaleziono "niewybuch". Do działań wyjechał zastęp GBA 539N30. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia aż do następnego dnia, kiedy dotarł na miejsce patrol

saperski. Na szczęście niewybuchami okazały się pozostałości po maskach przeciwgazowych.

Obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski. Z okazji chrztu Polski zapaloną watry od Giewontu aż po Hel!

14 kwietnia w całej Polsce obchodziliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Z tej okazji Związek Podhalan i Związek Ochotniczych Straży Pożarnych zorganizowali akcję rozpalania ognisk z okazji tej rocznicy. Akcja odbywała się pod patronatem honorowym prymasa Polski Wojciecha Polaka. Nasza Jednostka również zaangażowała się w to wydarzenie. Od godz. 20, w odstępach 5-minutowych, zapalane były ogniska między poszczególnymi sektorami, na które została podzielona Polska. O 20.00 akcja rozpoczęła się na południu Polski. Około godziny 20.25 zostało rozpalone ognisko w Łukcie. Natomiast o godz. 20:30 ognisko powstało na Helu. W ten sposób uczciliśmy to ważne wydarzenie, jakie miało miejsce w życiu Polski.

Gminny Dzień Strażaka

4 maja w kalendarzu liturgicznym przypada wspomnienie Świętego Floriana – patrona strażaków. Z tej okazji 3 maja w niedzielę o godz. 12.00 w kościele Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej odbyła się uroczysta Msza Święta Strażaka w intencji wszystkich strażaków a przede wszystkim z naszej gminy. Na to wydarzenie licznie przybyli strażacy w galowych mundurach. Mszę odprawił kapelan OSP Łukta ks. Jerzy Małewicki. Msza Święta zakończyła się pieśnią: Święty Florianie – Patronie Nasz – Módl się za nami. „Gdy obowiązek wezwie mnie Tam wszędzie, gdzie się pali, Ty mi, o Panie siłę daj, Bym życie ludzkie ocalił...” (Modlitwa Strażaka, autor nieznanym) Wszystkim STRAŻAKOM! Aby św. Florian cały czas czuwał...

Powiatowy Dzień Strażaka

Dnia 7 maja odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka w Ostródzie. Uroczystości rozpoczęła msza święta, która została odprawiona w intencji wszystkich strażaków. Po jej zakończeniu pododdział przeszedł na plac w Białych Koszarach, gdzie odbył się uroczysty apel. Następnie wszyscy zostali zaproszeni na drugą część, uroczystość, która odbyła się na Przystani w Ośrodku Sportowym. Naszą jednostkę reprezentowali: druhowie Paulina Malinowska, Katarzyna Orłowska, Łukasz Langowski, Paweł Langowski, Adam Żdonek, Tomasz Orłowski, Cezary Szymański.

Po za tym jednostka OSP Łukta brała udział w gaszeniu 5 pożarów traw na terenie gminy Łukta.



Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Zachodniomazurskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych ogłasza nabór do projektu pn. „Turystyka XXI wieku formą integracji społecznej”.

Projekt skierowany jest do osób w przedziale wiekowym 18-60, którzy są zainteresowani lub związani z turystyką i zamieszkują powiat ostródzki, a w szczególności w Gminie Łukta, Ostróda bądź Miłomłynnie.

W ramach projektu zostaną przeprowadzone bezpłatne zajęcia:

- Cykl szkoleń ze specjalistami,
- Innowacyjne formy integracyjne (gra terenowa po lesie, rajd pieszy, dwa wyjazdy dwudniowe, spływ kajakowy, rajd rowerowy).

Aby zgłosić swój udział w projekcie należy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny w:

- Biurze projektu ul. Jana III Sobieskiego 9, pokój 118, 14-100 Ostróda,
- Punkcie Informacji Turystycznej w Ostródzie,
- Miejskiej bibliotece w Ostródzie (zamek),
- Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie,
- Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Miłomłynnie.

Formularz zgłoszeniowy należy przesać pocztą do biura projektu.

Więcej informacji pod numerem telefonu 887350401.

Zgłoszenia do udziału w projekcie przyjmowane są do 31.05.2016 r.



KRONIKA POLICYJNA Kwiecień 2016

Sytuacja na drogach gminy

Ostródzcy policjanci pracowali w kwietniu przy 5 kolizjach drogowych, do których doszło na terenie gminy Łukta oraz jednego wypadku drogowego. Wypadek miał miejsce 27 kwietnia. Jak ustalili pracujący przy nim policjanci, 25-letnia kobieta zjechała volkswagenem golfem na pobocze i uderzyła w drzewo. Z obrażeniami twarzy została przewieziona do szpitala w Olsztynie. Badanie wykazało, że kobieta była trzeźwa.

Nie obyło się również bez nietrzeźwych kierowców, którzy zostali zatrzymani na terenie gminy Łukta. Pierwszy z nich został zatrzymany do kontroli drogowej 7 kwietnia. Jak się okazało, kierujący motorowerem 46-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kolejnego nietrzeźwego kierowcę funkcjonariusze zatrzymali 12 kwietnia. Okazało się, że kierowca forda ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie, a na dodatek nie posiada uprawnień do kierowania samochodem.

KPP w Ostródzie

PRZYTULISKO



Wspaniała wiadomość dla osób interesujących się losem mieszkańców przytuliska, kolejne dwa psy znalazły nowy dom. Bary to duży, kudłaty i miły pies o czarnym umaszczeniu z białą łatką pod szyją. Błąkał się przy ulicy, prawdopodobnie właściciel wyrzucił go z samochodu. Dziś Bary wszystko co złe ma już za sobą, adoptował go sam Krzysztof Hołowczyc. Na zdjęciu z właścicielem, który wspiera akcję „Nie kupuj – adoptuj”. Czarus radośny piesek w rodzaju czarnego labradora. W przytulisku znalazł się po akcji Towarzystwa Przyjaciół nad Zwierzętami, gdyż jego właściciel znęcał się nad nim. Czarus uwielbia aportować i bawić się z dziećmi. Adoptowała go rodzina z Brzydowa i jak widać na zdjęciu jest bardzo szczęśliwy. Bardzo się cieszymy i trzymamy kciuki za resztę psiaków.

Joanna Sulley



Czarus

GŁOS MIESZKAŃCA

Każdy z nas może być Bohaterem



Do tej pory na świecie swój szpik oddało około dziesięciu tysięcy dawców niespokrewnionych i kilkadziesiąt tysięcy dawców rodzinnych. W tym także małe dzieci. Niektórzy z nich robili to wielokrotnie. I nie miało to żadnego negatywnego wpływu na ich życie, zdrowie i na przy-

szłość. Wielu dawców szpiku również honorowo oddaje krew. Są zdrowi i żyją zupełnie normalnie. Udało się im przeżyć coś naprawdę niezwyklego – podarowali komuś życie! To właśnie dawcy szpiku uratowali wielu chorych na białaczkę i inne nowotwory krwi! Śmiało możemy ich nazywać bohaterami. Takiego Bohatera mamy również w naszej gminie! **Przemysław Wołoszczuk** z Ramot znalazł swojego genetycznego bliźniaka, któremu oddał szpik.

Kiedy zarejestrowałeś się jako dawca?

Moja historia związana z zapisaniem się, nie jest jakaś niesamowita. To był impuls. Trzy lata temu, od koleżanki z pracy dowiedziałem się, że coś takiego istnieje. Pomyślałem: czemu nie zapisać się, skoro mogę komuś pomóc. Odkąd pamiętam jestem skory do pomocy. Po prostu tak mam, że nie lubię siedzieć i patrzeć z założonymi rękoma, muszę działać.

Jaka była pierwsza myśl jak dostałeś telefon, że znalazł się biorca?

Byłem podekscytowany i szczęśliwy, że mogę komuś pomóc. Z drugiej jednak strony byłem pełen obaw co będzie dalej... Jak to wszystko będzie wyglądać...

I jak to faktycznie wygląda?

Po otrzymaniu telefonu skierowali mnie do Centrum Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie gdzie odbyły się kompleksowe badania. Od USG, EKG i prześwietlenia rentgenowskiego klatki piersiowej do skomplikowanych badań krwi. Następnie otrzymałem zastrzyki podskórne, które miałem do wzięcia na 4 dni przed pobraniem szpiku, rano i wieczorem o regularnych porach. Miały one pomóc rozmnożeniu się komórek macierzystych żeby szpik kostny z kości przeniósł się do krwi. Po tych kilku dniach pojechałem ponownie do Centrum i miało odbyć się pobranie szpiku. Faktyczne pobranie odbywa się z dwóch rąk, ale ja niestety mam brak żył więc ja miałem pobrane z centralnego dojszcia z tętnicy podobojczykowej. Po wkłuciu zostałem podłączony do maszyny, która wydobywała z krwi komórki macierzyste. Siedziałem podłączony na wygodnym fotelu 4 i pół godziny. Przy wszystkim czuwały bardzo miłe i doświadczone pielęgniarki z lekarzem. Po wszystkim komórki zostały zabrane do przeliczenia, poddane próbie jakości i sprawdzone czy była wystarczająca ilość komórek by pomóc biorcy. W związku z tym iż miałem centralne dojszcie musiałem zostać w szpitalu na obserwacji po czym rano otrzymałem wypis i medal oraz książeczkę dawcy przeszczepu.

Zastrzyki? Kto je wykonuje?

Zastrzyki tak jak wspomniałem, robi się przez 4 dni rano i wieczorem, najlepiej o tej samej porze. Ja osobiście wolałem sam sobie robić. Wiedziałem jak się je robi bo czytałem, że to podskórne zastrzyki i robi się je tak, jak cukrzyk podaje sobie insulinę a „że mój tato był cukrzykiem to nie raz widziałem jak robi sobie w brzuch lub w nogi i praktycznie wiedziałem o co chodzi. Z resztą na miejscu w Instytucie pokazują i informują jak się je robi. Jeżeli jednak ktoś się nie czuje tak pewnie, żeby robić sobie samemu to zawsze można chodzić do przychodni i tam pielęgniarki bez kolejki zrobią.

A co z kosztami? Kto je pokrywa?

Wyjazdy do Warszawy są dwa. Jedno na kompleksowe badania i drugi - jeżeli wszystkie wyniki wyjdą pozytywnie, związany z samym pobraniem. Koszty związane z transportem i wyżywieniem pokrywa DKMS na takiej zasadzie, że najpierw płaci się ze swoich pieniędzy i bierzemy paragony, potem wypełniamy druk na zwrot kosztów i wysyłamy do fundacji a oni przelewają pieniądze na konto.

Chciałbyś poznać swojego bliźniaka genetycznego?

Tak, chciałbym poznać bliźniaka i to bardzo. Na razie otrzymałem informację, że pomogłem (mam taką nadzieję) mężczyźnie, 55lat z Finlandii. Jest to bardzo ekscytujące i jestem bardzo szczęśliwy. Uważam że każdemu trzeba pomóc. Naprawdę warto!

Spodziewałeś się, że ktoś taki się znajdzie?

Nie spodziewałem się, że ktoś taki się znajdzie tym bardziej to był szok i zaskoczenie. Pozytywne zaskoczenie. Na jednego dawce przypada 40 000 chorych więc sama pani rozumie, że naprawdę byłem zaskoczony.

Czym się interesujesz tak prywatnie? Masz jakieś hobby?

Mam wiele zainteresowań. Po prostu lubię być na bieżąco, ale po ciężkim tygodniu najbardziej relaksuje się przy dobrej książce, wędrując bądź też sportykając się w gronie przyjaciół. Chciałbym jeszcze dodać, że warto pomagać! Fundacja DKMS jest bardzo dobra w swoim działaniu i chciałbym namówić ludzi do podejmowania takich decyzji bo to jest naprawdę bardzo wielkie przeżycie jak i ekscytacja, że można komuś pomóc. Każdy z nas może być takim bohaterem!

Rozmawiała Izabela Bereda



Diamentowe gody Jadwigi i Jana Więczkowskich



Oboje pochodzą z Rokietnicy (okolice Bydgoszczy), to tutaj się urodzili i wychowali. Pani Jadwiga w Rokietnicy Nowej, a pan Jan w Rokietnicy Wieś. Znali się praktycznie od zawsze. Jednak w styczniu 1956 roku zażyli mocnej serca i po miesiącu stali już przed urzędnikiem stanu cywilnego, a 15 kwietnia tego samego roku składali przysięgę ślubną już w Kościele. *Mysły wesela to kiedyś nie mieli. Do Kościoła na ślub jechaliśmy bryczką dwa kilometry – wspomina pani Jadwiga - To była taka skromna uroczystość. Tylko najbliższa rodzina. Siostry, bracia,*

rodzice męża i moja babcia. To ona chowała mnie od małości. Mamusi mąż poszedł na wojnę i mnie zabrali dziadki, bo powiedzieli, że mama nie da sobie rady z trójką dzieci sama. Ojciec wrócił z wojny już z inną kobietą i mama go przegoniła. Brat i siostra żyły z matką, a mnie babcia wychowywała. W październiku 1965 roku przeprowadzili się do Florczak na ziemię odzyskane. Mieli tu kuzyna we Florczakach, który

*zaproponował im przeniesienie w te strony. Zamieszkali na kolonii z dala od wsi. Całą zimę wytrwali bez światła, dopiero na wiosnę doprowadzili do nich prąd. Pani Jadwiga zajmowała się domem i dziećmi, pan Jan pracował 10 lat w Jednostce Wojskowej. Wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne hodując zwierzęta i uprawiając ziemię. Małżeństwo doczekało się 9 dzieci, 31 wnuków i 22 prawnuków. Jaka jest ich recepta na szczęśliwy i długotrwały związek? - *Trzeba się rozumieć, miłować, ustępować i wspierać - mówią zgodnie małżonkowie. U nas nie ma kłótni - mówi pani Jadwiga. - Racja, czasem ktoś komuś powie coś niemilego, podniesie głos, ale prawda jest taka, że zwyczajnie wtedy trzeba sobie ustąpić. Najważniejsze to ze sobą rozmawiać. Kiedyś nie było telewizji, Internetu, komputerów. Ludzie spędzali ze sobą czas, spotykali się, rozmawiali. Teraz to każdy oczy przed komputer i nie ma rozmów. Oboje są bardzo pogodni, na ich twarzach ciągle gości uśmiech. Do każdego mają dobre i życzliwe słowo. Dzieci przyznają, że wiele rodzicom zawdzięczają. - Teraz my staramy się im pomagać, bo przecież oni przez tak wiele lat nas wspierali - mówi córka państwa Więczkowskich pani Urszula Kaszubowska. Rodzice pokazali nam jak można dożyć pięknego wieku bez kłótni. Muszę przyznać, że takim drygientem jest jednak mama – dodaje ze śmiechem pani Ula. Tato jest spokojniejszy i to on zazwyczaj ustępuje. To jednak prawda, że przeciwieństwa się przyciągają.**



Szczęśliwym małżonkom jeszcze raz składamy serdeczne życzenia.

Redakcja

Aktywne seniorki



Panie Ludwika Kucharczyk i Irena Tońska to mieszkanki Łukty i najbardziej aktywne seniorki w naszej Gminie. Uczestniczą we wszystkich zajęciach i koncertach organizowanych w Gminnym Ośrodku Kultury oraz Fundacji Rozwoju Regionu Łukta. Nigdy nie narzekają i nie rozmawiają o chorobach. Na przekór wszelkim przeciwnościom losu i bez względu na pogodę, każdy dzień spędzają bardzo aktywnie. Zawsze uśmiechnięte, miłe i chętne do pomocy innym.

Jak wygląda dzień naszych senierek?

Ludwika Kucharczyk: Wstaje codziennie o 6 rano i zaczynam gimnastykę, rozciąganie. Potem masuję wszystkie stawy, ręce i nogi. Moja gimnastyka trwa 1 godzinę i 15 minut, zgodnie z zaleceniem lekarza. Potem robię zakupy i obiad. O godzinie 13 razem z Panią Tońską idziemy na długi spacer, już ponad 15 lat każdego dnia tak razem spacerujemy. Gdy jest ładna pogoda to idziemy też na siłownię.

Irena Tońska: Uczestniczymy we wszystkich zajęciach i dlatego nigdy się nie nudzimy. Ludwika jeszcze należy do chóru, jest na każdej próbie.

Skąd Panie czerpią siłę na takie aktywne życie?

Nie siedzimy i nie użalamy się nad sobą. Jesteśmy bardzo pozytywnie nastawione do życia. Nie wolno narzekać. Trzeba się cieszyć, że Bóg nam jeszcze daje siłę na takie życie. Nam dane było żyć jeszcze w czasach, gdzie powietrze nie było takie skażone i jedzenie było zdrowe. Nie było samochodów, a więc spalin. Jedynym środkiem lokomocji były konie. Jesteśmy mamy przeziębienia leczyły kwiatem lipy, sokiem z malin. Napar ze skrzypu działał jak syrop wykrztuśny. Często robiły syrop

z siekanej cebuli i czosnku zasypany cukrem, był nie smaczny ale bardzo skuteczny.

Czy uważają Panie, że w Łukcie jest odpowiednio dużo zajęć dla seniorów?

Jest dużo zajęć, tylko trzeba korzystać, my nie narzekamy. Przychodzimy na wszystkie występy dzieci i koncerty, bardzo to lubimy. Mogłoby być więcej robótek ręcznych: wyszywanie, robienie na drutach lub kursy szycia.

Jak zachęciłyby Panie innych seniorów do aktywnego spędzania czasu?

Nie warto siedzieć w domu i użalać się nad sobą. Wystarczy raz wyjść z domu, a potem to bardzo wciąga, my mówimy, że jesteśmy uzależnione. Jak pada deszcz i nie możemy wyjść, to nie możemy doczekać się kolejnego dnia. Sport daje dużo zdrowia i energii. Ważna jest też rozmowa i spotkania ze znajomymi. My często siedzimy i wspominamy dawne czasy, to jest dobre w ćwiczeniu pamięci.

Ludwika Kucharczyk: Ja jestem młoda duchem, nie wyobrażam sobie siedzieć w domu i oglądać telewizję. Człowiek wtedy czuje, że jest jeszcze potrzebny.

Raz w miesiącu odbywają się spotkania seniorów w Fundacji, jak one wyglądają?

Spotykamy się zawsze w środy, same przygotowujemy poczęstunek. Zaczynamy od godziny 16:00. Najpierw rozmawiamy, śpiewamy dawne piosenki i wymieniamy się przepisami. A gdy gra muzyka nie możemy usiedzieć w miejscu. Mamy swojego Pana, który nam gra i śpiewa, przyjeżdża do nas z Liwy, oprócz Wigilii, bo wtedy mamy kolację bez muzyki.

Co chciałyby Panie zmienić w naszej miejscowości?

Żeby było czysto, więcej kwiatów. Jak zadbamy o czystość to przyjemnie będzie spacerować.

Czy jest coś co chciałyby Panie przekazać ze swojego życiowego doświadczenia młodszemu pokoleniu?

Żeby spotykali się ze sobą i nie siedzieli tylko przed komputerem. Żeby korzystali z kultury, przychodzili na koncerty bo to wszystko jest dla nich.

Państwo Ludwika i Leon Kucharczyk w tym roku obchodzą 50-lecie pożycia małżeńskiego. Gratulujemy!

Rozmawiała Joanna Sulley

ZDROWO I SPORTOWO

Widzę potencjał w tej miejscowości

Ostródzki Klub Kyokushin Karate na terenie Ostródy działa już od 1998 r. Jest to Klub zrzeszający największą liczbę ćwiczących sztuki walki w naszym regionie. Wyszkolili wielu medalistów, jak również osoby, które w kyokushin karate znalazły sposób na spędzenie wolnego czasu, rozwój fizyczny i duchowy. Młodzież ćwicząca w tym klubie szkoli się pod okiem doświadczonych instruktorów i ma możliwość trenowania w sekcjach karate, samoobrony i MMA. Organizuje również kursy samoobrony dla kobiet, wyjazdy na zawody, wycieczki, ogniska, zimowe i letnie Akademie Karate, a w okresie wakacji "letnie obozy treningowe". Ostródzki Klub Kyokushin Karate swoją sekcję ma również u nas w Łukcie, w której już od 3 lat dzielnie trenują dzieci z naszej miejscowości. O tym jak to się wszystko zaczęło opowiedział nam trener sekcji w Łukcie - sempai Sławomir Walczak: „W Ostródzie jako Klub działamy już kilkanaście lat, cały czas się rozwijamy i dlatego chcemy rozszerzyć swoją działalność na pobliskie miejscowości. Planowaliśmy otworzyć sekcję w Samborowie, ale tam dzieci bardzo szybko się wykruśzyły. Nie było aż tak dużego zainteresowania, więc musieliśmy zrezygnować i wtedy swoją wagę skierowaliśmy na Łukę.”

Jak dużo dzieci uczestniczy w zajęciach?

Obecnie, taka stała grupa, liczy 12 dzieci. Niektóre z nich, swoje pierwsze treningi zaczynały już w wieku 5 lat. Jest to bardzo wytrwała i zdolna ekipa. Przychodzą sumiennie na treningi i dają z siebie wszystko. Bardzo dobrze, że zdecydowaliśmy się właśnie na Łukę. Myślę, że tu na pewno są sportowe talenty.

Jak wygląda taki trening?

Treningi mamy dwa razy w tygodniu. Środa godz. 17.00 na sali gimnastycznej w szkole i piątek również godz. 17.00 w sali rekreacyjnej w Gminnym Ośrodku Kultury. Taki trening trwa 1,5 godziny do 18.30.



Dołączyć można do nas w każdej chwili. Taki trening ma wiele zalet. To nie tylko forma czysto treningowa, ale również ogólnie rozwojowa. Często rodzice zgłaszają nam, że dziecko ma skrzywienia kręgosłupa, przykurcze, a na naszych ćwiczeniach te wszystkie wady postawy bardzo ładnie się korygują. Zaczynamy zawsze od rozgrzewki, jest ona w formie zabawy w berka. Dzieci mogą się wybiegać, wykrzyzczyć i wyrzucić z siebie jakieś złe emocje. Później przechodzimy do elementów technicznych. Treningi mamy od łatwych, lekkich i przyjemnych, po bardzo ciężkie, w zależności do czego się przygotowujemy. Czy to są zawody, czy turnieje, czy egzaminy czy trening techniczny. Trening jest otwarty tzn. można przyprowadzić dziecko, przyjść samemu i popatrzeć jak to wygląda, jeśli się spodoba to od razu można się do nas przyłączyć. Serdecznie wszystkich zapraszam.

Jakie plany na przyszłość?

Jeśli chodzi o Łukę, to chcielibyśmy tu otworzyć sekcję i rozpocząć treningi dla dorosłych i młodzieży. Ja naprawdę widzę potencjał w tej miejscowości, jest dużo młodzieży aktywnej sportowo, dorośli też są ciągle w ruchu. Żebyśmy mogli ruszyć z treningami musimy zebrać grupę minimum 10 osób. Mogą to być oczywiście zarówno kobiety jak i mężczyźni. Jeśli chodzi o młodszą grupę to szykuje nam się obóz sportowy nad morzem. Niektóre dzieci tu z Łukty będą na nim pierwszy raz. Oczywiście dalej będziemy się przygotowywać do zawodów. Już odnosimy nasze pierwsze sukcesy! Oliwia Makowiecka zajęła ostatnio bardzo dobre II miejsce w turnieju wewnętrznym, swoje pierwsze medale mają też Wiktoria Snopczyńska i rodzeństwo Wiktoria i Seweryn Polakowscy.

Rozmawiała Izabela Bereda

III edycja Programu powszechnej nauki pływania "Umiem pływać"

Przepis miesiąca - zupa klopsikowa

Składniki:

- 3 duże marchewki
- 3 serki topione
- 1 pietruszka
- 0,5 kg pieczarek lub prawdziwków świeżych, mogą być mrożone
- 3 cebule średniej wielkości
- 0,5 kg mięsa mielonego
- 0,5 kostki masła do podsmażenia wszystkich składników
- pęczek zielonej pietruszki

Marchew, pietruszkę obieramy i ścieramy na tarce, cebulę kroimy w kostkę, a następnie wszystko podsmażamy na maśle. Następnie dodajemy wodę i dusimy do miękkości. Mięso wyrabiamy jak na kotlety mielone i formujemy małe klopsiki i lekko podsmażamy na oleju. Grzyby kroimy w cienkie paseczki i też podsuszamy lekko na maśle. Następnie przekładamy wszystko do garnka i wolno gotujemy na małym ogniu, aż wszystko się połączy. Na koniec dodajemy pokrojone serki i energicznie mieszamy do całkowitego ich rozpuszczenia. Doprawiamy solą i pieprzem, a świeżą pietruszkę sypujemy dopiero, gdy podajemy zupę.

Przepis Pani Gabrieli Trojan



Dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie kolejny raz uczestniczą w Programie powszechnej nauki pływania „Umiem pływać”. Zajęcia nauki pływania prowadzi i koordynuje Pan Bogdan Morenc. Uczestnicy zajęć nabywają umiejętności w technikach pływania podczas lekcji organizowanych na Pływalni „Morąska Perła” w Morągu. Dzieci

rozwijają swoją sprawność fizyczną, a wyjazdy na basen urozmaicają sposób spędzania wolnego czasu. III edycja Programu „Umiem pływać” rozpoczęła w lutym 2016 r. i potrwa do końca czerwca br. Projekt jest finansowany ze środków pochodzących z Ministerstwa Sportu i Turystyki, budżetu Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Gminy Łukta. Operatorem Programu jest Warmińsko-Mazurska Federacja Sportu.

Warmiak Łukta



Warmiak Łukta rozegrał w kwietniu 5 spotkań. Obecnie zajmuje 11 pozycję w tabeli z 29 punktami. Tak prezentują się wyniki meczów:
WYNIKI kwiecień:

2:4 GKS Mamry Giżycko – Warmiak Łukta

GKS LZS Start Kozłowo - drużyna wycofana, walkower – Warmiak Łukta 0:3

1:2 Warmiak Łukta - KS Polonia Pasłęk

1:0 GZPN Omulew Wielbark - GLKS Warmiak Łukta

0:3 GLKS Warmiak Łukta - MLKS Motor Lubawa

MECZE maj:

7 maj, godz. 16.00 Pisa Barczewo – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)

14 maj, godz. 16.00 Warmiak Łukta – Śniardwy Orzysz (stadion w Łukcie)

21 maj, godz. 16.00 Tęcza Biskupiec – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)

28 maj, godz. 16.00 Warmiak Łukta – AMEX BĄCZEK Unia Susz (stadion w Łukcie)

Zapraszamy na stronę klubu: lukta-city.pl – zakładka sport/Warmiak Łukta oraz na facebook-a/Warmiak Łukta



Paulina Malinowska

CIEKAWY

Zalety mieszkania na wsi.... pół żartem, pół serio



Skwary

Wiesz jawnie się niczym raj wielu mieszkańcom zatłoczonych miast. Zaciskając pasa, złotówka do złotówki skrupulatnie odkładają środki, aby zrealizować swoje największe marzenie – zamieszkać na wsi... oazie spokoju i szczęścia. Po latach w betonowych ścianach, bez skrawka własnego trawnika, śniąc na jawie o własnym ogródku, nadchodzi w końcu ta upragniona chwila. Ludzie pakują dobytek w kartony i zmieniają adres na "wiejski". Co takiego jest we wsi, że tak przyciąga? Co ich tak kuszi? Jednym słowem, jakie zalety ma mieszkanie na wsi, że miasto tak przy nim traci na wizerunku? Kto jak kto, ale MY mieszkańcy gminy Łukta wiemy to najlepiej! Aby docenić to co mamy i gdzie mieszkamy przypomnijmy sobie zalety życia na wsi :)

1) Zamiast budzika budzi nas prawdziwy kogut. Być może nie zawsze uda mu się trafić w odpowiednią godzinę, jednak swoim paniem niewątpliwie zasłużył na etat i długie życie. Jeśli aktualnie nie posiadamy własnego koguta, prawdopodobnie ten od sąsiada chętnie posłuży nam pomocą.

2) Możemy obserwować zmienność pór roku w otaczającej nas przyrodzie.

3) Warzywa, np. marchew, pietruszka, cebula i ziemniaki możemy

sami wyhodować, bez chemicznych nawozów, zdrowe i smaczne.

4) Nie mamy problemu z sąsiadami skaczącymi nam po głowie, którzy niekoniecznie rozumieją, że przesuwanie mebli w środku nocy może komuś przeszkadzać. No chyba, że mieszkamy w „miejskiej wsi” gdzie mieszkanie w bloku przybliżyło nas do miasta. Ale pamiętajcie – sąsiad to też człowiek! Można się dogadać ;)

5) Nasz pupil (pies lub kot) sam się wyprowadza za potrzebą. Wystarczy otworzyć mu drzwi. My w tym czasie możemy się spokojnie delektować poranną kawą i nie martwić się o „kupki” na trawniku ;)

6) Nasze dzieci wiedzą jak wygląda prawdziwa krowa i wiedzą, że mleko nie pochodzi z kartonika.

7) Jeśli tylko przyjdzie nam do głowy taki kaprys, możemy urządzić sobie grilla z przyjaciółmi pod domem. Mało prawdopodobne, aby ktoś zawiadomił policję, jeśli grubo po północy nabierzemy ochoty na śpiewy i tańce ;)

8) Nie musimy biegać do parku, żeby móc się poopalać – leżak ustawiony pod domem zupełnie wystarczy. Do tego sąsiedzi będą mieli dodatkową atrakcję ;) mogąc podziwiać nasze wdzięki.

9) Jeśli kochamy kwiaty (miastowi nie mają warunków, aby posiadać ich większą ilość), możemy zaszaleć i wykazać się pomysłowością w aranżacji ogródka kwiatowego.

10) Świeże powietrze, wszechobecna zieleń, śpiew ptaków koją nerwy i dodają siłę do codziennej walki o przetrwanie.

A gdzie wady?

Zaznaczam uczciwie, że artykuł jest wyjątkowo jednostronny, gdyż życie na wsi oprócz zalet ma również i wady. Wymienianie wad kwalifikuje się jednak jako narzekanie i zręczenie, a tego nie ma sensu robić ;)

Czy wiecie, że... w naszej gminie jest 36 miejscowości. Najmniejszą z nich pod względem liczby ludności na dzień 31.12.2015 r. jest Orlik, w której obecnie nikt nie mieszka. Rozmowę z Panią, którą w tamtym roku tam odwiedziliśmy można było przeczytać w lipcowym numerze naszej gazetki. Następnie jest miejscowość Skwary – 1 mieszkaniec, Markuszewo – 7 mieszkańców, Dragolice – 8 os., Pupki - 9 os, Szeląg i Chudy Dwór - 10 os, Maronie 12 os. i Spórka 13 mieszkańców. Dostętnie mają mieszkańcy, w których jest największa liczba zameldowanych osób. Oprócz Łukty, która jest najbardziej zaludniona – 1181 osób, na brak sąsiadów również nie mogą narzekać mieszkańcy: Florczak – 334 os., Głęd – 314 os., Pelnika – 286 os., Ramot 283 os., Mostkowa – 279 os., i Molzy 194 osoby.

Artykuł sponsorowany przez Agroturystyka Glendoria

HISTORIA

Status materialny i społeczny ludności zamieszkującej komornictwo Łukta w okresie istnienia Prus Krzyżackich i Książęcych

Na początku przypomnijmy, że w komornictwie Łukta z powodu braku miast nie było stanu mieszczańskiego, a więksi posiadacze ziemscy i przemysłowcy zaczęli pojawiać się na tym terenie dopiero w drugiej połowie XV wieku. Czy można zatem powiedzieć, że na początku swojego istnienia komornictwo to było całkowicie plebejskie? Niezupełnie. Istniały tutaj dość liczne wsie zamieszkałe przez wolnych narodowości pruskiej, którym Zakon nadawał stosunkowo duże arealy ziemi – po kilka łanów na osadnika. Wolni to ci, którzy byli zwolnieni z po-

datków, ale w razie wybuchu wojny obowiązywała ich konna służba wojskowa w pełnej zbroi, natomiast w czasie pokoju musieli stawiać się do budowy lub odbudowy zamków i fortyfikacji; (Patrz nr 4,2016, Przywilej dla Grazym). W komornictwie można było wyróżnić aż 10 większych grup społecznych i kilka pomniejszych. Zanim przejdę do szczegółowego opisu sytuacji materialnej poszczególnych grup, przedstawię najpierw niepełny wykaz miar, wag i stóp mennicznych stosowanych na naszym terenie w tamtych odległych czasach.

W państwie krzyżackim najszybszy rozwój gospodarczy miał miejsce w okresie panowania Wielkiego Mistrza Winricha von Kniprode. Gospodarka i pieniądz stały się najważniejszymi elementami jego polityki. Winrich von Kniprode wprowadził do obiegu szeląg o większej zawartości srebra. Monety bito wówczas w Malborku i Królewcu. Od lat 1360 – 64 stopa mennicza w państwie krzyżackim wyglądała następująco: 1 grzywna (Griff, marka pruska) = 4 wiardunki (Firdung) = 16 lutów (Lot) = 24 skojce (Skot) = 60 szelągów (Schilling) = 720 fenigów (Pfenig). Fenigi miały taką samą wartość jak denary i brakteaty. Te ostatnie bito w Toruniu. Ważyły one około 0,2g i używane były przez biedniejszą część ludności. Jeśli mówimy o słabym (lichym) skojcu lub grzywnie, to oznaczało to monetę o mniejszej zawartości kruszcu. Dobry skojec czy dobry szeląg oznaczał monety o właściwej zawartości srebra. Słowa grzywna i marka oznaczały to samo, bowiem grzywnę rozumiano także jako markę srebrną. Marka srebrna to pół funta tego kruszcu, czyli 202 gramy. 1 funt = 404 gramy.

Jakie były w tym czasie ceny? W zależności od lokalizacji i jakości gleby wolny łan (16,795 ha) ziemi kosztował od kilku do ponad dwudziestu grzywien lub marek, koń przysposobiony do zadań bojowych 10 grzywien, krowa 1 grzywnę, owca 10 skojców, a 1 korzec pszenicy (54, 97 litra) – 10 brakteatów.

W czasach Prus Książęcych, czyli po sekularyzacji Zakonu w roku 1525 wprowadzono do obiegu grosze według nowej stopy menniczej: 1 grzywna (marka pruska) = 20 groszy = 60 szelągów = 720 fenigów. Czeladnik murarski zarabiał wówczas 2-3 grosze dziennie, a koszt dziennego wyżywienia wynosił 0,5 grosza. Buty kosztowały od 10 do 17 groszy. W wieku XVII mistrz murarski zarabiał dziennie 20 – 30 groszy, a jego czeladnik 10 – 20 groszy. Wyżywienie codzienne kosztowało 3 grosze, a para butów od 15 do 80 groszy. W Prusach Książęcych w obrocie były także guldeny zwane również florenami (1 gulden = 90 szelągów), a także talary (1 talar = 90 groszy). Po roku 1875 wprowadzono do obiegu nową markę w relacji 1 marka = 100 fenigów.

Przy dużych obrotach zbożem używano jednostki objętości zwanej łasztem: 1 łaszt (3300 litrów) = 24 beczki (137,5 l) = 60 korców (szefli - 55 l) = 240 wiertli (13,75 l) = 960 miarek (mac – 3,44 l). Korzec zawierał 48 sztofów; każdy sztof to według miary współczesnej to około 1,15 l.

Jeśli chodzi o miary wagi, to jednostką używaną przy większych masach był 1 kamień, który dzielił się na 33 funty (1 funt = około 404 g). Z kolei 1 funt dzielił się na 2 grzywny, przy czym jedna grzywna srebra (około 202 g tego kruszcu) miała wartość monety o tej samej nazwie. W handlu drewnem podstawową jednostką był achtel. Achtel był prostopadłościem o rozmiarach: 8stóp x 9stóp x 5stóp = 360 stóp sześciennych (1 stopa długości to obecnie 0,288m). Według miary obecnej 1 achtel wynosił około 8,6 metrów sześciennych (czyli kubików) drewna.

Miary długości i powierzchni omówiłem w tekście poświęconym nadaniu ziemi w Grazymach.

1. Czeladź, czyli służba oraz robotnicy najemni.

Była to najniższa sytuowana grupa społeczna, która pracowała dla innych w domu, zagrodzie lub na polu. Stanowiła ona zaledwie 1 – 2 % całej populacji, tak więc w całym państwie krzyżackim odczuwano brak siły roboczej. Robotnicy najemni byli głównie zatrudniani do takich prac polowych jak sianokosy, żniwa, młócka, orka itp. Wszyscy oni – parobkowie, czeladź oraz pracownicy najemni pracowali bądź w miejscowym majątku dominialnym (od domena – majątek należący do Zakonu), bądź u urzędników państwowych (w Łukcie mógł to być komornik posiadający posesję w Komorowie). Zatrudniali ich także karczmarze, młynarze oraz ci gospodarze, którzy otrzymali od Zakonu większe nadania ziemi – osadnicy niemieccy we Florczakach, a także wolni we wsiach pruskich. Płace dla tej grupy społecznej regulowały specjalne ustawy – zgodnie z ustawą z 1417 roku robotnik sezonowy za skoszenie jednej morgi żyta otrzymywał sześć szelągów, za morgę owsa 3 szelągi, a za zżęcie morgi łąki cztery szelągi. Płace dla czeladzi regulowała ustawa z roku 1427. Zgodnie z nią roczne płace dla oraczy wahały się od 1,5 do 3,5 grzywny. Średnie roczne wynagrodzenie dorosłej służącej wynosiło siedem wiardunków czyli 1,75 grzywny. W ustawie zobowiązywano panów do należytego traktowania służby, zaś od służby wymagano uczciwej pracy do zachodu słońca. Służba zobowiązana była do unikania karczem i opuszczania gospodarstwa bez zezwolenia pana. Gdyby pracodawca samowolnie i bez powodu zerwał umowę, to musiałby zapłacić służącej lub służącemu za cały rok. Gdyby służący porzucił stanowisko pracy na jakiś czas, to musiałby odpracować cały rok i zapłacić 3 grzywny (marki) kary.

W roku 1433, 23 lata po klęsce Zakonu pod Grunwaldem i po wyzerpujących wojnach z Polską uchwalono nadzwyczajne podatki dla całych Prus krzyżackich. Z powodu katastrofalnego stanu skarbcza państwowego, nałożono je na wszystkie grupy społeczne. Parobkom (Knechte) i innej czeladzi nakazano płacić po skojcu od każdej zarobionej grzyw-



Polów ryb na Zalewie Wiślanym w pobliżu miasteczka Brandenburg (polska nazwa Rybaki, obecnie Uszakowo)

ny. W roku 1455 podatek ten wynosił 4 fenigi, w roku 1497 - 2 skojce. Podatek kościelny (dziesięcina) wynosił wtedy 1 szeląg. W roku 1549 robotnicy najemni płacili 1 grosz podatku. W roku 1568 wysokość dziesięciny dla czeladzi ustalono na 2 szelągi. Wszystkie podatki były naliczane w stosunku do każdej zarobionej grzywny.

Już w tamtych czasach znano pojęcie „szewskiego poniedziałku”. W ustawie z 1503 roku zabroniono służbie opuszczać pracę w poniedziałki. Zdarzało się bowiem często, że czeladnicy szewscy, albo sami szewcy w poniedziałki, zamiast pracować, „dochodzili do siebie” po pijaństwie niedzielnym.

2. Rzemieślnicy – wytwórcy przedmiotów powszechnego użytku.

W majątku dominialnym, a taki znajdował się w Łukcie, byli utożsamiani z czeladzią. Wraz z powiększaniem się naszej parafialnej wsi osiedlali się tutaj liczni rzemieślnicy, którzy wykonywali swoją pracę poza wspomnianym majątkiem. Od wykonywanego zajęcia przybierali później nazwiska: Matz Packmor (pack – paczka), Michel Radmacher (kołodziej, Rad – koło), Dominik Schneider (krawiec), Polnisch Schneider (Polski krawiec), Benedict Schuster (szewc), Michel Fleicher (rzeźnik), Hans Schmidt (kowal), Graegger Topper (garncarz). Już w XV wieku znajdowały się tutaj cztery gospody, dwa młyny zbożowe i jeden tartak (młyn tartaczny). Na potrzeby miejscowych i przyjezdnych pracował piekarz. Musiało być bardzo duże zapotrzebowanie na buty, bowiem pracowało tutaj aż siedmiu szewców. Cztery gospody były pełne gości – szczególnie w soboty i niedziele. Już w XVI wieku Łukta posiadała prawo do dwóch dużych dorocznych jarmarków, które odbywały się razem z odpustami. Małe targi odbywały się co tydzień. (Sąsiedni Morąg posiadał prawo do czterech dużych dorocznych jarmarków). Istniał tutaj także targ rybny. Ustawa z 1444 roku ograniczała możliwości handlowania tylko do dni targowych. W XVII wieku zbudowano we wsi folusz – budynek z napędzanymi nurtem wodnym maszynami do piśniowania tkanin. W roku 1678 szewców było tylko dwóch; jeden z nich nazywał się Berendt, a drugi Hans Dick.

W ustawie z 1406 roku ustalono płace maksymalne dla rzemieślników pozostających na służbie w miejscowym majątku zakonnym, między innymi dla piekarzy i piwowarów. Każdy z nich miał otrzymywać trzy grzywny rocznego wynagrodzenia oraz trzy pary obuwia, tak jak każdy z parobków. Cieśla zatrudniony przy trudniejszych pracach otrzymywał dziesięć skojców na tydzień, a przy łatwiejszych pracach – jeden wiardunek.

Zgodnie z ustawą z 1433 roku rzemieślnicy wiejscy – kowale, rzeźnicy, piekarze i kołodzieje mieli wpłacać po 2 skojce podatku od każdej zarobionej grzywny.

Zgodnie z taryfą podatkową z 1455 roku każdy rzemieślnik sprzedający swoje wyroby musiał odprowadzać co sobotę od każdej zarobionej grzywny cztery fenigi. Taki sam podatek obowiązywał kramarzy.

W roku 1549 dwa stany – szlachta i miasta- zaproponowały, aby rzemieślnicy wiejscy siedzący na zagrodzie (kowale, krawcy, szewcy, winiarze, bednarze i inni) płacili po trzy grosze podatku od grzywny, a ci z nich, którzy posiadali ziemię, mieli wносить podatek – trzy grosze od pustego i pięć groszy od obsadzonego (lub obsianego) łanu.



Autor: Sławomir Urbaszek. GOK. Rysunek powstał jeszcze przed wycinką drzew.

Kino zastrzega sobie możliwość zmiany w repertuarze

13-15.05.2016 r. (pt.-ndz.)

14:00 – Dzielny kogut Maniek (animacja)
16:00 – Dzielny kogut Maniek (animacja)
18:00 – Wszystko Gra (komedia, musical)

19-21.05.2016 r. (czw.-sob.)

15:00 – Były sobie ludzie (animacja)
17:00 – Były sobie ludzie (animacja)
19:00 – Dzień Matki (komedia)
21:00 – Dzień Matki (komedia)

27-29.05.2016 r. (pt.-ndz.)

14:00 – Angry Birds Film (animacja)
16:00 – Angry Birds Film (animacja)
18:00 – Angry Birds Film (animacja)
20:00 – Dzień Matki (komedia)

30.05.-02.06.2016 r. (pn.-czw.)

15:00 – Angry Birds Film (animacja)
17:00 – Angry Birds Film (animacja)
19:00 – Dzień Matki (komedia)

3-4.06.2016 r. (pt.-ndz.)

15:00 – Angry Birds Film (animacja)
17:00 – Angry Birds Film (animacja)

5.06.2016 r. (pt.-ndz.)

13:00 – Angry Birds Film (animacja)
17:00 – Angry Birds Film (animacja)

6-9.06.2016 r. (pn.-czw.)

15:00 – Angry Birds Film (animacja)
17:00 – Angry Birds Film (animacja)

Informacja.: 508 006 019, Repertuar dostępny na stronie www.goklukta.pl i na facebook-u Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie



Zapowiedzi

22 maja 2016 - Przegląd Chórów. Od 13:00 Koncert
04 czerwca 2016 - Dni Rodziny
05 czerwca 2016 - Przedstawienia - Śpiąca królewna, Czerwony Kapturek szuka Księcia.
12 czerwca 2016 - TEATR - 8 Kobiet
19 czerwca 2016 - Koncert uczestników zajęć muzycznych
14 sierpnia 2016 - FESTYN - KONCERT MARIO BISCHIN

Szczegółowe informacje na stronie GOK-u: www.goklukta.pl

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Bereda, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski, redaktor: Joanna Sulley

Masz ciekawe informacje, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl
Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.